N^er 244. ROK 1840 PIATEK 23 PAŹDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć, miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Rafała Archanioła.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Ziemisław.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 1" 146	+ 3, 6	2, 56	Północny średni	Pochmurno	Deszcz
21	2	1, 033	+ 3, 5	2, 35	Ppn Wschodni mocny	,,	
	10	0, 926	+ 2, 3	2, 11	Północny mocny	,,	

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa* 13 *Października.* —

Urząd municypalny Warszawy, pragnąc uwiecznić pamięć pobytu w tém mieści Najjaśniejszych Państwa i Członków Najjaśniejszéj rodziny, prosił o upoważnienie przeznaczenia na wieczne czasy z funduszów miejskich kapitału 288,000 zł. przynoszących procentu 14,400 zł. w celu utrzymywania w instytucie Alexandryjskim, zostającym pod wysoką opieką N Cesarzowéj Jmci, 8miu pensyonarek wybranych ze stałej ludności Warszawskiej. Na przedstawienie Xcia Namiestnika, N. Pan raczył zezwolić na ten zakład i polecił Jenerał Feldmarszałkowi Xciu Warszawskiemu, oświadczyć urzędowi municypalnemu zupełne zadowolenie i wdzięczność JJ. CC. Mości za ten dowód gorliwości i przywiązania Jego wiernych poddanych.«

— *Petersburg* 23 *Wrz.* (5) *Października.* —

Przez ukaz Cesarski do kapituły orderów, mianowany w liczbie innych, kawalerem orderu ś. Anny 3 kl. członek cesarskiej petersburgskiej akademii kunsztów, dymis. kapitan pułku grenadyerów b. wojsk Polskich, Jannary Suchodolski, w nagrodę prac gorliwością odznaczonych.

— *Lwów* 10 *Października.* —

Dziś odbyło się tu w zakładzie naukowym imienia Ossolińskich, uroczyste posiedzenie, celem uczczenia pamięci w Bogu spoczywającego Cesarza Franciszka I. jako pierwszego protektora tegoż zakładu. Kurator zakładu Xiążę Henryk Lobomierski, zaprosił na tę uroczystość wielu wysokich urzędników równie jak i JWW. XX. Arcybiskupów wszystkich obrządków, Stany, Profesorów Uniwersytetu i akademii realnéj, ludzież wiele innych znaczniejszych osób. Wyjmujemy z sprawozdania czytanego na tém posiedzeniu, że księgozbiór imienia Ossolińskich już teras posiada książek ogółem tomów 55,597, z których po założycielu przywieziono z Wiednia tomów 34,286, a ze Zgórska tomów 860. Reszta zaś przybyła z licznych darów. Rękopismów znajduje się w tym księgozbiorze ogółem tomów 540, z których 300 s. p. hrabia Ossoliński zostawił, reszta zaś przybyła z darów, do których dalszego dawania, a tym sposobem zbogacania tego publicznego skarbu oświaty, powszechność zachęcał.

— *Paryż* 4 *Października.* —

Rząd ogłasza następujące telegraficzne depesze:

»I. Marsylia, 2 października. Naczelnik marynarki do ministra marynarki. *Dante* przy-

był z Malty. Donosi on że przy opuszczeniu portu téj wyspy zostawił tam okręt liniowy Cambridge, który przybywszy z Anglii gotował się do odpłynienia do Lewantu. Listy s Syryi potwierdzają bombardowanie Beirutu. Kapitan statku *Scamander* pisze mi 25 z Malty że przy jego odpłynieniu z Konstantynopola, postanowiono na radzie dywanu oddalenie Mehmeda Ali. Na téj radzie obecnemi byli posłowie Anglii i Austryi. Flota francuzka znajdowała się w Napoli.

II. Bajonna 3 października godzina 9 z rana Madryt 29 września. Poseł francuzki do prezesa rady. Espartero dziś odbył wjazd do stolicy, w sześcio konnym powozie, w pośród niezliczonego tłumu. Ciągle witano go licznemi wiwatami. Deputacya prowincyonalna i ajuntamiento przyjmowały go w pałacu gdzie tymczasowa junta posiedzenia swoje odbywa, miasto zostało oświetlone.

Quotidienne mówi już o gabinecie który w przypadku rozwiązania teraźniejszego ma być utworzony. Marszałek Soult ma stanąć na jego czele, jako minister wojny, p. Guizot ma otrzymać wydział spraw zagranicznych p. Villemain oświecenia, Passy skarbu, a Dufaure robót publicznych.

Tajemne narady sądu parów trwają ciągle, utrzymują że kara śmierci i wygnania do osad, które projektowane były przeciw xięciu Ludwikowi Bonaparte, zostały usunięte i że tenże skazany będzie na dożywotnie osadzenie w jednéj z twierdz państwa. Wielu z oskarżonych mają być uznanemi za niewionych.

Słychać iż marszałek Soult przybył wczoraj do Paryża.

— *Dnia* 5 *Października*. —

Mówią dziś wiele o rozróżnieniu zdania między królem i p: Thiers.

P. Rothschild miał wczoraj dwie bardzo długie konferencye z ministrem skarbu. Ciągle jeszcze mówią o nowéj pożyczce.

Rząd otrzymał telegraficzną drogą wiadomość iż Espartero ułożył następującą nową kombinacyę gabinetu. Joaquin Ferres wice prezes rady i minister spraw zagranicznych, Chacon minister wojny, Joaquin Frias marynarki, Gomez Becera sprawiedliwości, Gambea konsul w Bajonnie, minister skarbu, Cortina spraw wew.

Giełda była dziś w żywszym ruchu i kursa chwiały się ciągle, stosownie do rozmaitych pogłosek o posiedzeniu rady ministrów. Po zamknięciu giełdy, słychać było, że postanowiono zwołać izby jeszcze w tym miesiącu.

— *Dnia* 6 *Października*. —

Depesza telegraficzna.

Kolonia 9 *Października*. Sąd parów w Paryżu w dzień 6 b. m. skazał xięcia Ludwika Napoleona Bonaparte na dożywotnie uwięzienie w jednéj z twierdz na stałym lądzie królestwa, inni współwinowajcy skazani zostali na 20, 15 i 10 lat więzienia.

— *Dnia* 8 *Października*. —

W téj chwili dowiadujemy się, że w zeszłéj nocy o godzinie pierwszéj, doniesiono xięciu Ludwikowi iż ma się udać do twierdzy Ham. W pół godziny potém już on udał się na miejsce przeznaczenia.

Dzisiejszy *Moniteur* zawiera postanowienie królewskie zwołujące izby na dzień 28 b. m. Dzienniki po największéj części pochwalają ten pośpiech.

Wiadomość o zwołaniu izb została telegraficzną drogą przesłana na wszystkie strony królestwa, aby najodleglćj mieszkający deputowani zdołali na czas przybyć do Paryża.

Postanowienie z dnia 25 września poleca xiąciu Orleanu organizacyą utworzonych postanowieniem z tegóż dnia 10 batalionów strzelców.

Obecni w Paryżu deputowani lewéj strony, zgromadzili się wczoraj u pana Odilon Barrot, dla naradzenia się nad systemem postępowania ze względu na obecne położenie rzeczy.

Rząd jak mówią otrzymał depesze od xięcia Joinville. Mniemają że popioły Napoleona około połowy listopada przybędą do Hawru.

— *Londyn* 3 *Października*. —

Dwie fregaty udadzą się w tych dniach z wojskiem liniowym na pokładzie z Chatam do Gibraltaru, którego garnizon ma być znacznie wzmocniony.

Globe donosi że długo chwiejące się układy względem założenia banku dla Azyi w Anglii, miały dojść do zadowalającego rezultatu rząd i rada dyrektorów towarzystwa wschodnio indyjskiego, przyjęli zasadę wydania patentu na ten bank.

Dziś ma się odbyć w Claremont gdzie się J. K. Mość znajduje, posiedzenie rady tajnéj, dla stanowczego odroczenia parlamentu na dzień 16 listopada. Onegdaj miała miejsce narada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych, na któréj obecnemi byli wszyscy ministrowie. Przy przedostatniéj radzie margrabia Lansdowne nie był obecnym.

Czytamy w *Globe*: »Stan Hiszpanii zaczyna szerzyć wielką niespokojność w gabinecie francuzkim, bo tenże czuje że stracił swój wpływ w tym kraju.

Z Hawanny donoszą że rozboje i rabunki nadzwyczajnie biorą tam górę, i że namiętność gry z całą wściekłością tamże rozwija się.

Onegdaj na placu Trafalgar Square założony został kamień węgielny do mającego się tamże wznieść pomnika Nelsona.

Na ostatniej radzie gabinetowéj postanowić miano najsilniejsze popieranie kroków nieprzyjacielskich przeciw Mehmedowi.

Ministeryalny *Globe* donosi, że bombardowanie Beirutu nie dziewięć dni trwało jak doniesiono wdziennikach francuzkich, ależe dwie godziny dostatecznemi były do zniszczenia tego miasta. Zadziwiającém jest że ministeryalne dzienniki, *Globe i Morning Chronicle*, zgadzają się z dziennikiem *Times*, w tym względzie, iż mniemają, że odebranie Mehmedowi paszostwa Egiptu jest tylko pogróżką.

Tutejsze dzienniki mianowicie *Courier* zajmują się pogłoskami względem bliskiego przesilenia ministeryalnego we Francyi. *Courier* zapewnia podług swoich korespondencyi, że nim tydzień minie, nowy gabinet utworzonym zostanie.

— *Konstantynopol* 16 *Września*. —

Panuje tu najlepszy duch, dla tego też zaniechano zamiaru sprowadzenia do stolicy silnego garnizona, na co 30,000 żołnierzy przeznaczono. — Jeszcze w ciągu drugiego terminu — jak nam z dobrego źródła donoszą — zamiarem było Mehmeda Ali odesłać do Konstantynopola flotę turecką, częścią ponieważ nie mógł sobie obiecywać z niéj korzyści, częścią zaś ponieważ spodziewał się, że przez to okaże uległość względem sultana i zjedna na swoję stronę publiczne zdanie Europy i sparaliżuje traktat 15 lipca. W tém miał wice-król słuszność, i ten, który mu tę radę udzielił, człowiek, w którym wice-król pokłada wielkie zaufanie, dawniéj już usiłował skłonić go do tego kroku. W czasie kiedy Sami bej był w Konstantynopolu, postanowionem już było, że jeden z wnuków Mehmeda, ma odprowadzić flotę do portu Konstantynopolitańskiego. Podobny krok byłby bezwątpienia rozbroił oburzenie mocarstw europejskich przeciw Mehmedowi. chociby po zawarciu traktatu lipcowego został wykonany. Ale konsul francuzki wyśmiał ten zamiar paszy i zapytał go, czy chce sam podawać porcie broń, którąby go zniszczyła?

Rozmaitości.

PÓŁ GODZINY.

(Dokończenie.)

Pisałem pani, dużo pisałem, ale nikt nie chce czytać. Byłem jeż dziś u panów Barba w Palais Royal, Dibloye rue de Filles, Saint Thomas, Marchant na bulwarze Saint-Martin, żaden z wydawców nie chce kupić moich rękopismów. Wymawiają się brakiem czasu i tą okolicznością, że moje imie nie jest jeszcze znane. — Ale, *parbleu!* będzie znaném, będzie! Dla czego pisze pan Balzac, kiedy tego nia potrzebnje bo jest bogaty? Dla czego pisze pan Delavigne? nie potrzebuje tego, bo ma pieniądze. Po co pisze Wiktor Hugo? on który...,.

— Zdaje mi się, że ci panowie dla tego piszą, że mają talent i jeniuszdo tego.

— Bah, talent! — niech sobie mają talent, ale ja mam sześcioro dzieci i chorą żonę, mam garnek w którém dawniéj gotował się rosuł, a który teraz pusty stoi, mam piec w którym nie ma ognia, ponieważ mi zbywa na drzewie. — Cóż można robić mając tylko jednę rękę? Nic, tylko pisać, pisałem więc. Ale że praca moja nic mi dotychczas nie przyniosła, zmuszony byłem sprzedać wszystkie moje ruchomości. Ten rękopism, moja chora żona i sześcioro źle ubranych i głodnych dzieci, stanowią wszystko co mi moi wierzyciele zostawili.

— I o czemże piszesz pan w swojém dziele? zapytała pani A., rzucając dwujznaczne spojrzenie na rękopism i z trudem powściągając uśmiech.

— O czém? powtórzył poeta zakłopotany, ach, pani, o bardzo wielu rzeczach. — Widzisz pani, zebrał się tu dość gruby kajet. Pan Bezou księgarz na bulwarze S. Martin, spojrzał nań, kiedym był dziś z rana u niego, i rzekł: »Panie, napisałeś tu pan wiele arkuszy, a jednak nie mogę przyjąć jego pracy. Przynieś mi pan jeden tylko arkusz pióra pani Amelii A., a ja panu zapłacę za niego 200 franków. — Pani te dwadzieścia arkuszy, które tu widzisz, kosztowały mię wiele czasu, wiele daremnego myślenia, i wiele troski. Służący pani, pan Jerzy, opowiadał mi niedawno, że pani czasem w godzinę dwa arkusze napiszesz, daruj mi pani pół godziny, to jest jeden arkusz, czyli

wartość 200 franków, a ocalisz rodzinę będącą w ostatniej potrzebie, bo z tą sumą mogę zacząć mały handelek, któryby mnie i moje dzieci wyżywił.

Guichard wymówił te ostatnie wyrazy drżącym głosem.—Łzy wystąpiły mu w oczach, i błagając ręką podniósł w górę.

Pani A. w milczeniu oparła się o poduszkę otomany; po małej chwili wstała, spojrzała badającym wzrokiem w oczy Guicharda, ale widząc smutną, wynędzniałą, poczciwą fizjonomię tego biedaka, poszła powoli do biurka wzięła skończony artykuł i rzekła z przyjemnym uśmiechem.

»Panie Guichard, weź tan papier, zanieś go dziś jeszcze do mego wydawcy Bezou, przy ulicy Meslay Nr 34 każ sobie zapłacić 200 franków, ale pamiętaj, żebym jutro gdy przyjdę ne facyatkę, odwiedzić twoją żonę, znalazła kurę ugotowaną dla niéj, i izbę dobrze agrzaną. Bądź zdrów!«

Guichard rzucił się pani A. do nóg, ona skinęła nań aby się oddalił, otarła łzę czułości z pięknego oka, przysunęła krzesło do komina, rzuciła rękopism Guicharda w płomieuie, i wesoło zannciła.

»Ah, qu'elle est douce, la renommeée!
Ce n'est pas de la fumée.«

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 22 do dani 23 Października.

Cywiński Szymon, Lellot Henryk, Olszewski Wincenty, Bystrzanowski Maxymilian ob., Garlicki Maxymilian ob., z Polski; — Rudiger Karol, Dembowski Leon ob,, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Popczyński Stanisław, Radzimiński Wincenty ob., do Polski; — Annet Jan, do Galicyi; — Pistory Jan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 97.

DYREKCYA OGÓLNA SZPITALI

W Wolném Mieście Krakowie.

W dalszym ciągu wykonania przepisów Statutu pod względem urządzenia szpitali tutejszych nadanego, podaje do wiadomości publicznéj, iż od dnia 1 listopada r. b. wypuszczonym zostanie w dwunastoletnią dzierżawę młyn w Prądniku Białym położony, do szpitala ś. Łazarza należący; życzący sobie wydzierżawić tę realność, zechce w dniu 24 b. m. i r. w czasie od godziny 11 do 1 złożyć w Sekretaryacie Dyrekcyi Ogólnéj szpitali w gmachu ś. Piotra umieszczonym, deklaracyą opieczętowaną, obejmującą wyrażenie zaoffiarowanéj summy rocznéj dzierżawy któréj *praetium* w kwocie złp. 2,400 jest ustanowionem, do któréj to deklaracyi dołączone być winno *vadium* 1*f*10 część praetii wyrównywające, to jest złp. 240. Bliższą wiadomość o warunkach dzierżawy w powyż rzeczonym sekretoryacie powziąść będzie można.

Kraków dnia 10 października 1840 r.

Za prezydującego
J. Księżarski,
Sekretarz Dyrekcyi
(3r.) *J. Wesseli.*

Nro 11083.

DYREKCYA POLICYI.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i jego Okręgu.

Podaje do wiadomości, iż w dniu 3 listopada roku bieżącego odbędzie się w kassie Dyrekcyi Policyi w godzinach kancellaryjnych sprzedaż przez publiczną licytacyą różnych effektów po których odebranie niewiadomi właściciele Dziennikami Rządowemi z roku bieżącego a mianowicie N. N. 33 i 34, 51 i 52, 63 i 64 wzywani wzakreślonym terminie nie głosili się.

Kraków dnia 3 października 1840 r.

Za Dyrektora Policyi
Hoffman.
(3r.) Za Sekr. Ducilłowicz.

W dniu 27 października 1840 r. o godz. 10 z rana na targu bydla rogatego krowy, a o godz. 11½ w Kleparzu na targu właściwym bryka furmańska i konie sprzedane będą w drodze exekucyi sądowéj przez publiczną licytacyą. Chęć licytowania mający w oznaczonym czasie i miejscu znajdować się zechcą.

Kraków d. 22 października 1840 r.

Ignecy *Piekarski* Kom. Sąd.